

**Grzegorz Pelczyński**

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-003-4620-1003

## **Syntetycznie o Związku Sybiraków**

Mam przed sobą starannie wydaną broszurę, zatytułowaną *Związek Sybiraków (po reaktywacji) 1988–2018*. Karolina Jaskólska, Maria Markiewicz i Beata Żyłkowska opracowały ją z okazji trzydziestej rocznicy wznowienia działalności stowarzyszenia, założonego w 1928 roku. Mniej więcej połowę książeczki, liczącej 125 stron, zajmują teksty, reszta to ilustracje. Jest to niewątpliwie rzecz wartościowa i godna polecenia.

Pod krótkim wstępem do tej publikacji podpisali się sekretarz generalny Związku Sybiraków, Eugeniusz Kuszka i jego prezes, Kordian Borrejko. Łączą oni rocznicę reaktywowania, a jednocześnie też powstania tej organizacji, z obchodami upamiętniającymi odzyskanie przez Polskę niepodległości w roku 1918.

Nie można jednak uznać recenzowanej pracy jedynie za publikację wydaną z okazji potrójnego jubileuszu. Jest bezspornie czymś więcej. To wyczerpujące kompendium wiedzy na temat Związku Sybiraków w latach 1988–2018. Dowiaduję się z niego o wszystkim, co go dotyczy.

Najpierw przedstawiono działalność Związku w ciągu minionego trzydziestolecia – od skromnych początków u schyłku Polski komunistycznej aż po dzień dzisiejszy. Obecnie Związek Sybiraków ma 55 oddziałów i 390 kół, zrzeszających kilkadziesiąt tysięcy członków. Są to osoby, które w okresie drugiej wojny światowej zostały zesłane na wschodnie obszary Związku Sowieckiego, a poza tym ich dzieci i wnuki. Następnie autorki omawiają statut organizacji, jej symbole i odznaczenia. W osobnej części napisano o działalności charytatywnej, bardzo zresztą rozbudowanej, bo obejmującej

pomoc uboższym członkom, a także byłym zesłańcom mieszkającym na terenach byłego Związku Sowieckiego, młodym Polakom stamtąd studiującym w Polsce, pomoc parafiom katolickim na Syberii oraz różnym osobom i grupom, których wspieranie Związek traktuje jako swój obowiązek.

Dalej można przeczytać, w jaki sposób dba on o zachowywanie pamięci o „Golgotcie Wschodu”, a więc na temat badań naukowych i upowszechniania ich wyników w książkach i periodykach („Zesłaniec”, „My, Sybiracy”, „Sybirak”), a także o uroczystościach lokalnych, krajowych, międzynarodowych.

Osobną partię tekstu poświęcono staraniom o interesy Sybiraków. Otóż już w 1991 roku Związek wywalczył uprawnienia kombatanckie dla tych, których władze sowieckie zesłały na Sybir lub represjonowały w inny sposób. Natomiast dotąd nie udało się uzyskać odszkodowań za pobyt na zesłaniu, choć podejmowano wiele prób. Nie wiadomo, czy bardziej jest temu winna Federacja Rosyjska – sukcesorka Związku Sowieckiego, czy pewne ugrupowania polityczne, ze względów ideologicznych dążące do wymazania z pamięci historycznej Polaków wątków martyrologicznych.

Autorki opracowania przypominają dwie postacie szczególnie zasłużone dla reaktywowanego Związku. Pierwszą z nich jest Ryszard Reiff, który był jego prezesem w latach 1989–2016, drugą zaś Edward Duchnowski, sekretarz generalny od 1993 aż do swojej śmierci w katastrofie smoleńskiej. Obaj tworzyli zgrany duet, dzięki któremu sprawa Sybiraków w ogóle zaistniała we współczesnym społeczeństwie polskim.

Opracowanie zawiera również krótkie sprawozdania z kolejnych ośmiu zjazdów Związku wraz z listami członków Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Nie mogę tu pominąć części z ilustracjami. Składają się na nią fotografie pochodzące z Archiwum Związku Sybiraków, którego twórcą jest Janusz Przewłocki. Zostały one tak dobrane, ażeby ukazać różnorodność działalności Związku. Zobaczyć można na nich przedstawicieli najwyższych władz państwowych, którzy chętnie się z Sybirakami fotografowali, choć niekoniecznie cokolwiek dla nich zrobili. Najbardziej wzruszają zdjęcia dzieci – zazwyczaj uczestników uroczystości – które są dziedzicami pamięci o Sybirze.

Ta publikacja jest niewątpliwie przedsięwzięciem bardzo pożytecznym. Dzięki niej można się szybko zorientować w tematyce sybirackiej, w takiej postaci, jaką przybiera ona współcześnie. Dostarcza też wielu informacji szczegółowych, których znalezienie w innych miejscach, łącznie z internetem, nastęrczać może sporych trudności.

Wydaje mi się jednak, iż u niejednego czytelnika opracowanie pozostawi uczucie niedosytu. Czytając je, chciałoby się dowiedzieć więcej o późniejszych losach byłych zesłańców, przechowywaniu pamięci o ich przeżyciach, co pod koniec lat osiemdziesiątych doprowadziło do reaktywowania Związku. Także na temat walki o uznanie Sybiraków za kombatanów, o których interesy powinno zadbać państwo polskie.

Pracę pani Jaskólskiej, Markiewicz i Żyłkowskiej można by zatem potraktować jako doskonały konspekt, na podstawie którego powstanie dopiero obszerna monografia. Bardzo chciałbym ją jak najszybciej przeczytać.

**Grzegorz Pelczyński**

**Karolina Jaskólska, Maria Markiewicz, Beata Żyłkowska, *Związek Sybiraków w Polsce (po reaktywacji) 1988–2018*, Związek Sybiraków Zarząd Główny, Warszawa–Kraków 2018, ss. 125.**